

skiej stanowi kurs sztuki stosowanej, prowadzony przez prof. J. Bukowskiego. Zaprowadzenie tego kursu jest — pomijając kwestję artystyczną — czynem społecznym, bo uczenie, choćby po opu-



Pamięci znakomitego pedagoga: Projekt pomnika ś. p. Prószyńskiego, dłuta Cz. Makowskiego.

szczeniu szkoły nie poświęcały się zawodowo sztuce, to w każdym razie ani sobie ani swemu otoczeniu nie pozwolą po barbarzyńsku urządzać i ozdabiać mieszkań, ani bez dobrego smaku ubierać się, jak to się dziś bardzo często widzi.

Wspomnieć jeszcze trzeba o działalności p. Nie-

dzielskiej jako nauczycielki rysunków dla dzieci, nowości nie tylko w tej szkole, ale w ogóle w Polsce. Do szkoły tej bowiem można posyłać i dziewczynę, która zaprawia się do studyowania i rysowania modeli, zaznajamia się ze zasadniczymi rzeczami z zakresu rysunku i malarstwa nabiera zamiłowania piękna. Prace dziewczyny z tego kursu były również na wystawie i budziły ogromne zainteresowanie.

Szkole p. Niedzielskiej i jej działalności artystycznej należą się wyrazy rzetelnego i szczerzego uznania.

Trzy uroczystości w Łopatynie.

Staraniem Sokolstwa polskiego odbyły się ubiegłej niedzieli trzy uroczystości w kresowym miasteczku Galicji wschodniej, Łopatynie.

Z inicjatywy oddziału konnego „Sokoła-Macierzy” we Lwowie odnowiono gruntownie pomnik na grobie generała kawalerii polskiej, Józefa Dwernickiego, złożonego na wieczny spoczynek w r. 1857 na cmentarzu w Łopatynie. W niedzielę właśnie odbyło się poświęcenie nowego pomnika. Ceremonii tej dokonał ks. biskup Bandurski, a Sokoli na koniach w mundurach ułanów polskich trzymali wartę przy pomniku. Następnie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci generała Dwernickiego, a wnuruwanej na murach kościoła. Przemawiał tu prezes Związku sokolego dr. Fiszer. Wreszcie ks. biskup Bandurski poświęcił kamień węgielny pod gmach „Sokoła” w Łopatynie.

W uroczystościach powyższych wzięło udział Sokolstwo ze Lwowa i pobliskich miast, oddział konny ze Lwowa, orkiestra lwowskiego „Sokoła IV.”, miejscowa straż pożarna, okoliczne obywatelstwo i lud wiejski.

Pamięci znakomitego pedagoga.

W Warszawie stanąć ma w najbliższej już przyszłości pomnik na cześć zmarłego niedawno twórcy

elementarza dla ludu, ś. p. Konrada Prószyńskiego, znanego pod pseudonimem Kazimierza Promyka. Model pomnika, wykonany przez artystę-rzeźbiarza Cz. Makowskiego, przedstawia Promyka jako przewodnika ludu. Wskazuje włościaninowi polskiemu drogę do lepszej przyszłości. U dołu pomnika dzieci wiejskie uczą się czytać na elementarzu Promyka.



Trzy uroczystości w Łopatynie: Tablica pamiątkowa Dwernickiego na farze w Łopatynie.

Warto zaznaczyć, że przed kilku tygodniami opuściło prasy drukarskie pięćdziesiąte szóste wydanie tego niezrównanego elementarza. W ten sposób ilość egzemplarzy elementarza Promyka powiększona została do liczby 1 miliona i 110 tysięcy.

1,110.000 egzemplarzy polskiej książki! Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Chłop i robotnik polski pod panowaniem rosyjskim rozkupili w przeciągu lat około 30 tu przeszło milion i sto tysięcy egzemplarzy jednej książki.

Elementarz, o którym mowa, nazywa się „małym elementarzem Promyka”. Doskonalszym od niego



Jubileusz wieloletniej pracy nauczycielskiej: Jubilatka p. Hildowa w otoczeniu przybyłych na zjazd dawnych uczen. Obok niej ks. prałat Leon Pastor, a dalej inicjator zjazdu p. Gostyńska z Krakowa.